

Wyrok z dnia 6 grudnia 2007 r., IV CSK 301/07

Rozliczenie majątkowe po ustaniu faktycznego związku osobisto-majątkowego osób tej samej płci następuje na podstawie przepisów kodeksu cywilnego odpowiednich do treści stosunków ukształtowanych w danym związku.

Sędzia SN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Antoni Górski

Sędzia SN Katarzyna Tyczka-Rote

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Dymitrego T. przeciwko Youriemu F. o zapłatę oraz z powództwa wzajemnego Youriego F. przeciwko Dymitremu T. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 grudnia 2007 r. skargi kasacyjnej powoda (pозwanego wzajemnego) od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 lutego 2007 r.

oddalił skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2007 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku oddalił apelację powoda (pозwanego wzajemnego) Dymitrego T. od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku, którym jego powództwo przeciwko pozwanemu (powodowi wzajemnemu) Youriemu F. zostało uwzględnione do kwoty 18 788,40 zł i w pozostałej części oddalone, a z powództwa wzajemnego została od niego zasądzona kwota 156 116,50 zł. (...)

Powód i pozwany pozostawali w homoseksualnym związku faktycznym w latach 1990-2001. Mieszkali razem, prowadzili wspólnie gospodarstwo domowe, dokonywali inwestycji w postaci zakupu mieszkań i urządzania zakładów fryzjerskich oraz ponosili wydatki na ich remonty i koszty związane z prowadzeniem zakładów. Wszystkie dochody i wydatki traktowali jako wspólne. Dochody uzyskiwane z prowadzonej działalności były lokowane na rachunku bankowym

prowadzonym na nazwisko pozwanego, a powód dysponował pełnomocnictwem do korzystania z tego rachunku.

Ze zgromadzonych wspólnie oszczędności strony kupiły w 1996 r. mieszkanie przy ul. N. w B. o obecnej wartości 102 233 zł i w 1997 r. lokal mieszkalny przy ul. W. w W. za cenę 210 000 zł; jego wartość po remoncie połączonym z adaptacją pomieszczeń na potrzeby zakładu fryzjerskiego przekracza obecnie 300 000 zł. Obydwa te lokale zostały kupione „na nazwisko” powoda, który pozostaje ich wyłącznym właścicielem.

W 1997 r. powód i pozwany dokonali kolejnej wspólnej inwestycji, nabywając, także „na nazwisko” powoda, odrębną własność lokalu mieszkalnego przy ul. H. w S. Ten lokal sprzedano w 1999 r. za kwotę 130 000 zł, która została przez działającego z upoważnienia powoda pełnomocnika przelana na wspólny rachunek stron. Z uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy strony nabyły mieszkanie przy ul. S. w W., tym razem nabycie nastąpiło na rzecz pozwanego.

Strony po zerwaniu związku uzgodniły, że wartość wszystkich lokali zostanie rozliczona po połowie. Pozwany sprzedał mieszkanie przy ul. S. w W., a z uzyskanej ceny sprzedaży rozliczył się z powodem, dzieląc się z nim połową kwoty pozostałej po uwzględnieniu nakładów, poczynionych na lokal przy ul. W. w W. Ten sposób rozliczenia został zgodnie ustalony i dopiero po pewnym czasie zakwestionowany przez powoda.

W związku z powstałym między stronami konfliktem powód zażądał od pozwanego wynagrodzenia za korzystanie z lokalu przy ul. N. w B. i za korzystanie z telefonu, od chwili zerwania związku. Żądanie to, częściowo uznane przez pozwanego, zostało częściowo uwzględnione przez Sąd, po dokonaniu korekty rozliczenia z przyczyn przytoczonych szczegółowo w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Apelacyjny ocenił, że podstawę faktyczną obu powództw stanowią rozliczenia majątkowe pomiędzy osobami pozostającymi w trwałym związku faktycznym – konkubinacie. Według Sądu Apelacyjnego, bezpodstawne jest stanowisko powoda, wykluczające możliwość dokonania rozliczeń majątkowych pomiędzy osobami tworzącymi związek homoseksualny. Przez konkubinát należy rozumieć stabilną, faktyczną wspólnotę osobisto-majątkową dwóch osób, bez względu na ich płeć. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma argumentów aby kwestionować dopuszczalność przeprowadzenia rozliczeń przesunięć majątkowych dokonanych pomiędzy partnerami w trakcie trwania konkubinatu, niezależnie od

tego, czy tworzą go osoby różnej, czy tej samej płci. Odwołując się do stanowiska judykatury i literatury, Sąd Apelacyjny stwierdził, że nie ma jednej uniwersalnej podstawy prawnej rozstrzygnięć spraw majątkowych konkubentów, co prowadzi do indywidualnego poszukiwania w każdej sprawie adekwatnej podstawy rozliczeń partnerów.

Sąd Apelacyjny uznał za niewłaściwe rozliczenie przy zastosowaniu konstrukcji prawnej spółki cywilnej. (...)

Wobec ustalenia, że strony nabywały nieruchomości ze wspólnie gromadzonych oszczędności, a stroną czynności prawnych był tylko powód, należy ocenić, że zostały przez pozwanego poczynione nakłady na przedmioty majątkowe należące do powoda i w konsekwencji zastosować przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Nabycie na wyłączną własność lokali mieszkalnych za środki pochodzące ze wspólnych dochodów stron następowało kosztem majątku strony nienabywającej lokalu na własność, stanowiąc przesunięcie pomiędzy ich majątkami pozbawione podstawy prawnej. Strony nie wykazały, by zawierały umowy darowizny ani by istniał między nimi jakikolwiek inny stosunek zobowiązaniowy. Sąd Apelacyjny stwierdził brak podstaw do zastosowania art. 411 pkt 1 k.c., wskazując, że dla konstrukcji nienależnego świadczenia niezbędne jest wykazanie, w wyniku jakiego zobowiązania świadczenie zostało spełnione. Nieistnienie stosunku zobowiązaniowego powoduje, że dokonane w ustalonych okolicznościach przesunięcia majątkowe pozbawione były podstawy prawnej i podlegają zwrotowi o wartość wzbogacenia.

Powód oparł skargę kasacyjną na podstawie naruszenia prawa materialnego przez „niezastosowanie art. 18 Konstytucji w związku z art. 8 ust. 2 oraz art. 5 k.c. przez przyjęcie, że związek homoseksualny dwóch mężczyzn korzysta z ochrony i opieki Rzeczypospolitej”, przez błędną wykładnię i zastosowanie art. 6 k.c. na skutek przyjęcia, że powód nie zbudował konstrukcji prawnej, z której wynikałoby roszczenie o zwrot 130 000 zł i że na powodzie ciąży obowiązek udowodnienia faktu rozliczenia się przez pozwanego z powodem (...) oraz przez błędną wykładnię i niezastosowanie art. 411 k.c. wskutek przyjęcia, że do jego zastosowania niezbędne jest istnienie stosunku zobowiązaniowego. Skarżący powołał także podstawę naruszenia przepisów postępowania – art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie podstawy prawnej wyroku i nieprzytoczenie przepisów prawa, na

których Sąd oparł orzeczenie. W konkluzji skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku.

Prokurator Generalny w stanowisku, które przedstawił na podstawie art. 398⁸ § 1 k.p.c., wyraził pogląd, że skarga kasacyjna powinna zostać oddalona.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przewidziana w art. 18 Konstytucji ochrona małżeństwa oznacza, że prawnie zalegalizowany związek kobiety i mężczyzny pozostaje pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Ochrona małżeństwa przejawia się m.in. w tym, że do innych związków nie stosuje się skutków prawnych wynikających z zawarcia małżeństwa oraz że nie dopuszcza się takiej wykładni i stosowania przepisów, które prowadziłyby do zrównania pod względem prawnym małżeństwa i innych form pożycia. Ze względu na konstytucyjną zasadę ochrony małżeństwa oraz brak podstaw do uznania braku regulacji prawnej związków pozamałżeńskich za lukę w prawie, niedopuszczalne jest stosowanie unormowań z zakresu prawa małżeńskiego (w tym wspólności majątkowej i podziału dorobku), nawet w drodze analogii, do innych niż małżeństwo stosunków cechujących się istnieniem więzi osobisto-majątkowych. Takie konsekwentne i jednolite stanowisko jest, z aprobatą doktryny, przyjmowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle rozliczeń majątkowych osób, które pozostawały w konkubinacie (por. m.in. uchwałę z dnia 30 stycznia 1986 r., III CZP 79/85, OSNCP 1987, nr 1, poz. 2 i wyrok z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 222).

Wywody skarżącego koncentrujące się wokół tezy, że Sąd Apelacyjny naruszył art. 18 Konstytucji i art. 5 k.c., gdyż „przyjął, że związek homoseksualny dwóch mężczyzn korzysta z ochrony i opieki Rzeczypospolitej” oraz „usankcjonował związek partnerski dwóch homoseksualistów, przyznając ich związkowi *de facto* status zbliżony do rodziny w rozumieniu Konstytucji”, są nie tylko chybione, ale wręcz bezprzedmiotowe. Przytoczone zarzuty nie utrzymują się w konfrontacji z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym w żaden sposób nie zostało wyrażone stanowisko przypisywane Sądowi Apelacyjnemu w skardze kasacyjnej, a przepisów regulujących małżeńskie stosunki majątkowe Sąd ten nie zastosował do rozliczenia stron ani wprost ani przez analogię.

Skarżący prezentował ponadto tezę, że w polskim porządku prawnym „nie ma miejsca na jakąkolwiek ochronę prawną osób żyjących w tzw. konkubinacie homoseksualnym”. Należy w z związku z tym stwierdzić, że konstytucyjna ochrona

małżeństwa nie oznacza, że inne niż małżeńskie formy wspólnego pożycia są zakazane przez prawo. Nie budzi też wątpliwości, że rozliczenia majątkowe pomiędzy osobami pozostającymi w związkach pozamałżeńskich są dopuszczalne, a osoby te mogą się domagać ochrony w zakresie stosunków majątkowych powstałych w trakcie istnienia takiego związku.

Prawo polskie nie zawiera całościowej ani fragmentarycznej regulacji pozamałżeńskich wspólnot osobisto-majątkowych i dlatego traktuje się je jako związki faktyczne prawnie indyferentne. Ze względu na to, że prawo nie reguluje ich statusu oraz że niedopuszczalne jest stosowania do nich przepisów dotyczących stosunków majątkowych wynikających z zawarcia małżeństwa, konieczne jest poszukiwanie podstaw rozliczeń w obrębie prawa cywilnego. Wymaga to każdorazowo uwzględnienia konkretnych okoliczności sprawy oraz specyfiki wynikającej ze splotu stosunków osobisto-majątkowych, ukształtowanych w ramach danego związku. Taką właśnie metodę rozliczeń – wbrew bezpodstawnym zarzutom skarżącego – zastosował Sąd Apelacyjny.

Ze skarżącym zgodzić można się tylko o tyle, o ile zarzuca Sądowi jednoznaczne uznanie związku faktycznego osób tej samej płci za konkubinat, pomimo że pod tym pojęciem rozumie się trwały związek nieformalny osób odmiennej płci. Istotnie, stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny, że konkubinatem jest stabilna, faktyczna wspólnota osobisto-majątkowa dwóch osób, bez względu na ich płeć, zostało wyrażone bez przedstawienia argumentacji na jego rzecz i bez rozważenia argumentów przeciwnych, które niewątpliwie istnieją.

Wobec braku prawnej regulacji pozamałżeńskiej wspólnoty osobisto-majątkowej, w orzecznictwie i piśmiennictwie zostały wypracowane pewne sposoby ujmowania i traktowania takiej wspólnoty, określanej mianem konkubinatu. Do kryteriów konkubinatu zalicza się z reguły brak formalnej podstawy pożycia partnerów oraz ograniczeń zakończenia związku, jego stabilność, istnienie osobisto-majątkowej wspólnoty życiowej oraz odmiennosc płci partnerów. Wypracowane w doktrynie i orzecznictwie pojęcie konkubinatu traktuje odmiennosc płci konkubentów jako jedną z jego cech istotnych.

Przeciw objęciu pojęciem konkubinatu wspólnot osób tej samej płci, zorganizowanych na wzór związków heteroseksualnych, przemawia ugruntowana tradycja, także językowa. Jak trafnie podkreśla się w doktrynie, argumentem przeciwnym jest również ujmowanie cech wspólnot konkubenckich w nawiązaniu do

modelu wspólnot małżeńskich, a więc dotyczących wyłącznie związków osób różnej płci.

Warto przy tym wskazać, że wyraźne odróżnienie związków osób odmiennej i związków osób tej samej płci utrzymuje się w większości krajów Unii Europejskiej oraz jest przyjmowane i uwzględniane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (por. orzeczenia z dnia 17 lutego 1998 r. w sprawie J. Grant przeciwko South-West Trains Ltd, C-249/96, Rec. 1998, s. I-621, pkt 45, i z dnia 31 maja 2001 r. w połączonych sprawach D. i Królestwo Szwecji przeciwko Radzie Unii Europejskiej, C-122/99 i C-125/990, Zb. Orz. Trybunału Europejskiego 2001, s. I-04319).

Obecnie zatem nie ma dostatecznych podstaw do uznania związku powoda i pozwanej za konkubinaty w takim rozumieniu, jakim posługuje się nim orzecznictwo i doktryna. To jednak nie przesądza wadliwości rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego, gdyż decydujące znaczenie ma ocena, czy w ustalonym stanie faktycznym prawidłowo została zastosowana konkretna podstawa prawna rozliczeń. Pozostawienie związków homoseksualnych poza zakresem pojęcia konkubinatu nie oznacza, że wykluczone jest zastosowanie do spraw majątkowych takich związków wzorca analogicznego do przyjętego dla rozliczeń majątkowych konkubentów.

Do ogólnych cech takich rozliczeń można zaliczyć niedopuszczalność stosowania wprost ani przez analogię przepisów z zakresu małżeńskich stosunków majątkowych, brak uniwersalnej podstawy rozliczeń, stosowanie unormowań prawa cywilnego odpowiednich do indywidualnie ustalonego stanu faktycznego, a także trudności wynikające z konieczności stosowania instytucji prawnych stworzonych dla typowego obrotu cywilnoprawnego do sytuacji charakteryzujących się specyficznym splotem więzi osobistych i majątkowych. W rezultacie, w każdej takiej sprawie, przyjęcie prawnej podstawy rozliczenia jest uzależnione od konkretnego stanu faktycznego istniejącego w trakcie trwania związku.

W ramach osobisto-majątkowej wspólnoty partnerów, niebędącej wspólnotą w znaczeniu prawnym, możliwe jest regulowanie określonych kwestii w drodze czynności prawnych, w tym umów. Przysporzenia w ramach takiego związku mogą też następować bez umowy i mieć charakter odpłatny lub nieodpłatny. Nie jest również wykluczone powstanie współwłasności określonych składników majątkowych. Rozliczenia mogą przybierać postać rozliczeń wyrównawczych, związanych z przyczynieniem się przez jednego z członków nieformalnej wspólnoty

osobisto-majątkowej do powiększenia majątku drugiego z nich. Jeżeli wspólna aktywność uczestników związku, ze względu na brak wymaganych przez prawo przesłanek, nie doprowadziła do wspólności określonych przedmiotów majątkowych, wzajemne rozliczenia mogą być dokonane na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, o rozliczeniu nakładów i wydatków na cudzą rzecz. Przy tak zróżnicowanych możliwych podstawach rozliczeń wybór właściwej podstawy zależy od dokonanych ustaleń.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny rozważał jako podstawę rozliczenia umowę, w tym w szczególności umowę spółki cywilnej, współwłasność i jej rozliczenie oraz bezpodstawne wzbogacenie. Wykluczył oparcie rozliczenia na zasadach właściwych dla stosunku obligacyjnego ze względu na ustalenie, że pomiędzy stronami nie został ukształtowany stosunek, którego źródłem jest umowa darowizny, pożyczki, spółki cywilnej lub inna. Stanowisko to nie jest podważane w skardze kasacyjnej. Wiążąca podstawa faktyczna orzeczenia oraz granice rozpoznania skargi kasacyjnej, wyznaczone przez jej podstawy, powodują, że ta podstawa rozliczeń pozostaje poza dalszymi rozważaniami.

Sąd Apelacyjny wskazał, że w sprawie nie może dojść do rozliczeń na podstawie przepisów o zniesieniu współwłasności ze względu na brak ustalenia, by którykolwiek ze spornych przedmiotów majątkowych był współwłasnością stron. Nabycie nieruchomości podczas trwania związku przez jednego partnera, będącego stroną umowy sprzedaży, powoduje, że staje się on jedynym właścicielem, niezależnie od tego, czy nieruchomość została nabyta za środki pieniężne gromadzone wspólnie. (...)

Ostatecznie Sąd Apelacyjny przyjął jako podstawę prawną rozliczeń w zakresie roszczeń objętych powództwem wzajemnym bezpodstawne wzbogacenie (art. 405 k.c.), wskazując, że nabycie w czasie trwania związku na wyłączną własność lokali mieszkalnych za środki pochodzące ze wspólnych dochodów następowało kosztem majątku osoby nieuzyskującej własności lokalu, stanowiąc pozbawione podstawy prawnej przesunięcie pomiędzy majątkami. Dopuszczalność rozliczeń na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, na tle rozliczenia pomiędzy osobami, które pozostawały w konkubinacie, Sąd Najwyższy przyjął w wyroku z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/00, nawiązując do poglądu wyrażonego w uchwale z dnia 30 stycznia 1970 r., III CZP 62/69 (nie publ.), nie

przyłączając się natomiast do odmiennego stanowiska wyrażonego w uchwale z dnia 30 stycznia 1986 r., III CZP 79/85.

W ocenie Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie, chociaż bezpodstawne wzbogacenie nie może być uznane za uniwersalną podstawę rozliczeń majątkowych po ustaniu związku faktycznego (pozamałżeńskiego), to podstawy takiej nie można też generalnie odrzucić. Można ją zastosować, gdy – jak w sprawie niniejszej – zachodzą podstawy faktyczne do uwzględnienia roszczeń „wyrównawczych” (w odróżnieniu od podziałowych), mających zrekompensować uszczerbek powstały w majątku jednego z partnerów, odpowiadający przysporzeniu na rzecz majątku drugiego z byłych członków wspólnoty osobisto-majątkowej.

Przyjęta przez Sąd Apelacyjny podstawa rozliczenia stron odpowiada postaci i treści stosunków, jakie – w świetle ustaleń faktycznych – istniały pomiędzy powodem i pozwanym w czasie trwania ich związku. Ich istotną cechą, związaną ze swoistymi osobowymi cechami tej wspólnoty, było faktyczne ukształtowanie więzi majątkowych w sposób, który polegał nie tylko na wspólnym prowadzeniu gospodarstwa domowego, ale charakteryzował się brakiem wyraźnego wyodrębnienia wnoszonych dochodów, brakiem wyraźnego rozgraniczenia majątków oraz zgodnym korzystaniem z połączonych dochodów. Stosunki majątkowe były tak ukształtowane, że powód i pozwany gospodarowali „ze wspólnego portfela”, nie rozliczając wnoszonych dochodów i ponoszonych wydatków, które traktowane były jako jednakowe (równe). Trzeba podkreślić, że są to ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd na podstawie oceny materiału dowodowego, w tym zeznań stron. Sąd – wbrew zarzutom skargi – nie zastosował ani prawnego domniemania równości udziałów, ani koncepcji wspólności bezudziałowej, do czego oczywiście nie ma żadnych podstaw prawnych. Ponadto należy wyraźnie stwierdzić, że powód i pozwany mieli pełne prawo dowodzenia, że zasady rozliczeń były inne, jak również prowadzenia takich dowodów w odniesieniu do poszczególnych przedmiotów. W zakresie dotyczącym ustalonych zasad funkcjonowania związku stron w jego aspekcie majątkowym w skardze kasacyjnej nie zostały sformułowane żadne konkretne zarzuty. Należy jednocześnie podkreślić, że w skardze nie został postawiony zarzut naruszenia art. 405 k.c., chociaż ten przepis stanowił podstawę prawną zaskarżonego wyroku.

Zarzut naruszenia art. 411 k.c. przez jego niezastosowanie został wadliwie sformułowany, gdyż nie precyzuje jednostki redakcyjnej przepisu, której dotyczy. Z

uzasadnienia zarzutu można wnosić, że skarżący powołuje się na niemożność żądania zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający je wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. Wypód w tym zakresie, pozbawiony zresztą pogłębionej argumentacji prawnej, i oderwany od ustalonego stanu faktycznego, oparty jest na założeniu, że ze strony pozwanego nastąpiły świadczenia nienależne na rzecz powoda i że zwrotu tych świadczeń się domaga. Sąd Apelacyjny, odnosząc się do tej kwestii, podniósł, że świadczenie jest cechą stosunku zobowiązaniowego, którego istnienia w sprawie nie skonkretyzowano i nie wykazano.

Świadczenie jako zachowanie zmierzające do wykonania zobowiązania, stanowi jego przedmiot. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 września 1997 r., III CKN 162/97 (OSNC 1998, nr 2, poz. 31), w odróżnieniu od innych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia, sytuacje objęte art. 410 § 2 k.c. zakładają uzyskanie korzyści majątkowej w następstwie świadczenia, czyli zachowania zmierzającego do wykonania zobowiązania. Jeżeli określone przesunięcie majątkowe nie jest wynikiem świadczenia, nie powstaje roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, lecz jedynie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia na zasadach ogólnych (art. 405-409 k.c.). W ustalonym stanie faktycznym taka kwalifikacja prawna żądania zwrotu wartości korzyści majątkowej uzyskanej przez powoda kosztem pozwanego jest prawidłowa. (...)

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw (art. 398¹⁴ k.p.c.).